

- Autor: Romański Marek
- Tytuł: Miss o szkarłatnym spojrzeniu
- Wydawnictwo:
- Seria:
- Rok wydania: 1930
- Nakład:
- Recenzent: [Monika Przygucka](#)



Dobrze pędzona whisky

Trudno powiedzieć coś o oryginalnej okładce, bo jej po prostu nie ma. Książka nosi pieczętąki właściciela, czyli Ubezpieczalni Społecznej w Grodzisku. Okładka introligatorska oraz pożółkłe kartki noszące ślady intensywnego czytania sugerują że to rarytasik i zachęcają do natychmiastowej lektury. Poza tym moralnie zobowiązana byłam, bo to prezent od Prezesa. Tytuł jest także intrygujący: „Miss o szkarłatnym spojrzeniu” sugeruje istotny wątek kobiecy tak przeze mnie lubiany w kryminałach oraz – jak się okazało wkrótce – istotną rolę w wątku kryminalno – szpiegowskim a’la Mata Hari. Miałam też dwa skojarzenia: miss skojarzyła mi się raczej z jakąś zwyciężczynią konkursu piękności, a sam tytuł – przypomniał pewien wieczór, gdy Komisarz Kociołek do spółki z Anią, Prezesem i Bartkiem wymyślali tytuły naszych recenzji do kolejnej Sety. Oba te skojarzenia, bardzo odległe od treści książki, nie są jednak całkiem od rzeczy, ale o tym potem.

Powieść jest bardzo nietypowa: można ją nazwać kryminałem, książką sensacyjną, wojenną, szpiegowską, obyczajową.

Postaci o angielsko brzmiących nazwiskach na pokładzie statku pasażerskiego „Olimpic” w przededniu drugiej wojny światowej dostały swoje role do odegrania.... Przy okazji dowiedzieć się można, że na wielkich transatlantykach wydawano nawet dziennik oparty o informacje depesz z obu kontynentów : początku i celu podróży. Pasażerowie wolny czas (czyli na okrągło) spędzali w palmiarni (brydż i poker z kapitanem), na dansingu (wiadomo) lub przechadzali(ły) się po pokładzie (dobra okazja dla pań, by powyginać się w nowych sukniach z tak zwanymi gołymi plecami – dekoltni tzw. amerykański jak u Marilyn Monroe, a z tyłu nic aż po łędźwia). Ponadto każdy statek witała w porcie komsja prohibicyjna, celna, lekarska i paszportowa. Akcja zawiązuje się podczas rozmowy dwóch wyjątkowych pasażerów Olimpica w drodze z Europy do Stanów Zjednoczonych: Anglika, Logana, o którym na ten moment nic nie wiadomo (nawet nazwisko jest fałszywe) oraz Amerykanina, komandora Noe Carside, o którym wiadomo

wszystko (?). Niestety, punktem wyjścia jest krótka charakterystyka sytuacji geopolitycznej w „tamtym” czasie – mocno naciągnięta w sensie wiedzy i zagrożenia, nie mógł bowiem żaden bohater PRZED wybuchem wojny, wiedzieć tego, co oni widzieli. Ot, fikcja literacka, gdzie przyczyną wszystkiego jest tajny traktat niemiecko-japoński oraz bezcenna formuła chemiczna dotycząca niemickich zbrojeń, ale można wystartować do kryminalno – szpiegowskiego wątku. Jest też i kobieta: miss Alicja Irving, „z blond-miedziano burzą puszystych loków” i „o niebieskich oczach, małych czerwonych ustach i nosku prostym i kształtnym”. Jedynym problemem jej urody były lekko zaczerwienione powieki.

Ale czy to tytułowa miss o szkarłatnym spojrzeniu ?

Jeden z tajemniczych pasażerów zostaje rychło zamordowany, a drugi zamierza go pomścić. Jedynym sposobem jest znalezienie mordercy i kontynuowanie misji zamordowanego Do tego muszą wystarczyć tylko lakoniczne informacje, którymi komandor podzielił się w noc przed śmiercią. Zmarły pozostawia też ostrzeżenie i wymienia nazwisko kobiety: miss Cavel. I oto na 24 stronie okazuje się, że Logan to Mac Grady i że mordercą był ... detektyw okrętowy. Czy naprawdę ? O tyle, o ile dowodami mogą być zapalki o innych łepkach niż czarne i pasemko włosów w dłoni zamordowanego, a także ucieczka (śmiertelna zresztą) podejrzanego.

Niestety, Olympic przybija do nowojorskiego portu, więc sprawa dochodzenia i poszukiwania zaginionych dokumentów, które wiózł zamordowany komandor, zaczyna się komplikować. Miss Alicja Irving zaprasza Mac Grady'ego na obiad do swojego domu na Long Island, z czasem okazuje się jednak, że nikt o takim nazwisku na L.I. nie mieszka ... Mac Grady, zamieszany w całą historię, odkrywa po przybyciu do hotelu brak jednej walizki, co wydaje się znamienne, biorąc pod uwagę fakt, iż tylko jego bagaże nie były kontrolowane po przybyciu do portu ...

W tzw. międzyczasie mamy kwieciste opisy działań japońskiej marynarki wojennej szukającej się do wojny i atakującej Honolulu i piękne japońskie nazwiska: Osaka, Tanaka, Adatchi. Tylko dlaczego Tanaka, kontradmirał, był jednocześnie baronem ???!!!! Japońskim baronem ???

Jakby tego było mało, autor dokłada nam jeszcze kolejny wątek :

„ Stany Zjednoczone w czasie tej wojny miały do zwalczania jeszcze jednego potężnego wroga, była to tajemnicza, nieuchwytna organizacja działająca na terenie Stanów. I tu znowu spotykamy się z Mac Gradym”.

Mamy więc kolejny problem do rozwiązania przez Mac Gradego, tym razem kolejowych katastrof na terenie Stanów, a jesteśmy dopiero przy rozdziale VII ...W rozdziale XI sprawy zachodzą już bardzo daleko: sam prezydent USA prosi Mac Grady'ego o pomoc w zwalczaniu akcji sabotażowo-dywersyjnych, pada też nazwisko miss Clavel..... Mac Grady, dotknięty niepowodzeniem w odzyskaniu dokumentów, które wiózł komandor, podejmuje rękawicę, zwłaszcza, że domyśla się już, iż jego przeciwniczką będzie miss o szkarłatnym spojrzeniu..... Mamy w tej powieści wszystkie niezbędne rekwizyty: belgijskiego browninga, wytworne salony, luksusowe gabinety najważniejszych osób w państwie, sabotaż i dywersję, szpiegów, tajemnice, zagadkowych pomocników Mac Gradego, który musi stawić czoła wszechpotężnej sile, jaką jest kobieta... niebezpieczna swoją urodą i inteligencją, piękna jak miss, zdolna do wszystkiego i nieprzewidywalna. Koniec tej opowieści jest, niestety, przewidywalny, ale i tak czyta się świetnie.

Dlaczego taki tytuł? Bo szkarłatne spojrzenie błękitnych oczu powiązało – jako tako - mnogość wątków tej powieści w całość.

Co lepsze frazy:

- „Pan, zdaje się, próbuje mnie indagować ?”
- „Komandor Carside zaopatrzył się przed drogą w zapalniczki o czarnych łepkach. Był to człowiek starej daty, który nie lubił benzynowych zapalniczek.”
- „Oficerowie japońscy, przeważnie niscy i krępi, o dziwnym wyrazie stanowczości zastygłym na żółtych obliczach stali grupkami u kabestanów..”
- „Odwagi żołnierze! Jesteście synami Nipponu! Precz z imperializmem Stanów Zjednoczonych! Niech żyje Mikado!”
- „Wódka? Tak, i to nie żadna , czy też samogonka. Prawdziwa angielska whisky.”
- „ - Czemu się nie ożenicie mister ? - Mam zbyt małą pensję.”